

Sygn. akt I ACa 373/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 marca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Jadwiga Chojnowska (spr.)
Sędziowie	:	SA Beata Wojtasiak SO del. Małgorzata Szostak - Szydłowska
Protokolant	:	Sylwia Radek - Łuksza

po rozpoznaniu w dniu 4 marca 2015 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **S. K.**

przeciwko **D. S.**

### **o zapłatę**

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 26 marca 2014 r. sygn. akt VII GC 43/13

### **I. zmienia zaskarżony wyrok:**

- a) **w punkcie 1 i 2 o tyle, że obniża zasądzoną w punkcie 1 kwotę 53.136 zł do kwoty 44.800 (czterdzieści cztery tysiące osiemset) zł;**
- b) **w punkcie 4 w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.514 (trzy tysiące pięćset czternaście) zł tytułem zwrotu kosztów procesu;**
- c) **w punkcie 5 w ten sposób, że nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Białymstoku od powoda z zasądzonego na jego rzecz roszczenia kwotę 158, 84 (sto pięćdziesiąt osiem 84/100) zł, zaś od pozwanego kwotę 202,16 (dwieście dwa 16/100) zł tytułem brakujących kosztów sądowych;**

### **II. oddala apelację w pozostałej części;**

**III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 800 (osiemset) zł tytułem zwrotu kosztów procesu w instancji odwoławczej.**

## UZASADNIENIE

S. K. wniósł o zasądzenie od D. S. kwoty 80.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 3 lipca 2012 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie odsetek od zaległych odsetek od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty, a ponadto kosztów procesu.

D. S. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości jako bezzasadnego oraz o zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu.

Na rozprawie w dniu 19 marca 2014 r. powód cofnął powództwo ponad kwotę 53.136 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 3 lipca 2012 r. do dnia zapłaty, na co pozwany wyraził zgodę.

Wyrokiem z dnia 26 marca 2014 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 53.136 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 28 stycznia 2013 r. do dnia zapłaty (pkt. 1), w przedmiocie pozostałych odsetek powództwo oddalił (pkt. 2), w dalszym zakresie postępowanie umorzył (pkt. 3), oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5.081,17 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 1.187,82 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt. 4) i nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa kwotę 361,72 zł tytułem pokrycia brakujących wydatków (pkt. 5).

Sąd ten ustalił, że w dniu 29 listopada 2011 r. powód prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą Gospodarstwo (...) S. K. w S. zawarł z pozwanym D. S. prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą Z. (...) w Z., umowę kupna – sprzedaży kombajnu zbożowego (...) T. (...), uiszczając z tego tytułu cenę w wysokości 664.200 zł brutto. Kombajn miał być dostarczony w kwietniu 2012 r., jednakże dotarł do nabywcy już 18 lutego 2012 r.

Po transporcie w okresie zimowym cała maszyna pokryta była osadem soli drogowej. Taką sytuację przewidział wytwórca, który w kabinie kombajnu umieścił informację w trzech językach (przeznaczoną dla sprzedawcy) o konieczności umycia kombajnu. Pracownicy pozwanego na życzenie powoda umyli kombajn z wykorzystaniem dostarczonej przez niego myjki, nie stosując przy tym żadnych środków czyszczących.

Z początkiem sezonu prac polowych, przed pierwszym uruchomieniem maszyny, został dokonany przegląd zerowy, w czasie którego nabywca zaobserwował i zgłosił serwisantom nalot rdzy na śrubach galwanizowanych oraz naloty rdzy na ramach. Wskazane elementy zostały umyte, oczyszczone i zabezpieczone przed korozją. W momencie uruchamiania kombajnu na zbiór kukurydzy w dniu 9 października 2012 r. powód ponownie zgłosił zastrzeżenia, zarzucając nieusunięcie śniedzi na elementach galwanizowanych oraz zaczątki rdzy. W kolejnych zleceniach serwisowych w dniach 15 i 22 października 2012 r. nie zgłaszał już problemów z rdzewieniem maszyny.

Na jego zlecenie, w dniu 13 października 2012 r., rzeczoznawca wydał opinię techniczną, w której stwierdził, iż przyczyną zaśniedzenia i ognisk korozji na elementach metalowych jest niedokładne umycie kombajnu po transporcie zimowym, przy czym obowiązek ten spoczywał na sprzedawcy. W ocenie rzeczoznawcy, owe zaśniedzenia i zaczątki korozji jakkolwiek nie mają wpływu na funkcjonalność kombajnu, to jednak w sposób niekorzystny odbijają się na jego estetyce, a to z kolei przekłada się na spadek jego wartości rynkowej o 10-15% w stosunku do wartości tego typu kombajnów bez usterek estetycznych.

Pismem z dnia 18 stycznia 2013 r. powód wezwał pozwanego do obniżenia ceny kombajnu o 80.000 zł z uwagi na zaśniedzenie i ogniska korozji na elementach metalowych spowodowane niedokładnym umyciem przed sprzedażą. Pozwany w odpowiedzi podniósł brak jakiegokolwiek związku pomiędzy istnieniem wad (jak też samego faktu ich występowania), a jakimikolwiek działaniami lub zaniechaniami z jego strony. Zakwestionował też opinię rzeczoznawcy w zakresie wyceny wartości, o którą rzekomo należy obniżyć wartość kombajnu.

W oparciu o wyżej ustalony stan faktyczny, Sąd doszedł do przekonania, że powództwo jest zasadne w zakresie ograniczonym na rozprawie w dniu 19 marca 2014 r., z korektą terminu wymagalności odsetek.

Jako okoliczności bezsporne wskazał zawarcie umowy sprzedaży kombajnu i pojawienie się na nim ognisk korozji oraz zaśniedzenia elementów ocynkowanych.

Z uwagi na podaną przez powoda podstawę prawną roszczenia (art. 560 § 1 k.c.), zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy – zdaniem Sądu – miało ustalenie istnienia wad i ich znaczenia w kontekście odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu rękojmi za wady fizyczne przedmiotu umowy. W związku z tym, nie miały znaczenia podnoszone przez pozwanego okoliczności dotyczące utraty gwarancji w wyniku używania niewłaściwego paliwa, tym bardziej, że okoliczność ta nie miała wpływu na powstawanie ognisk korozji i zaśniedzenia.

Według Sądu postępowanie dowodowe potwierdziło podnoszone przez powoda okoliczności, w jakich doszło do powstania zaśniedzeń i ognisk korozji (zeznania świadków I. F. i M. K.). Zasadnicze znaczenie dla ustalenia istnienia wad, ich rozmiaru, charakteru oraz wartości kombajnu przypisał w tym względzie opinii biegłego sądowego F. G., który wskazał, że bezpośrednią przyczyną zaistnienia wad kombajnu było niedbałe usunięcie soli, która przedostała się do niego zimą w trakcie przewożenia transportem drogowym. Nadto biegły zwrócił uwagę, że w kabinie kombajnu znajdowała się informacja o konieczności umycia go po dokonaniu transportu w okresie zimowym (obowiązek sprzedającego), tak by zabezpieczyć maszynę przed szkodliwym działaniem soli (korozja). Podkreślił również, że w chwili obecnej wiele miejsc w kombajnie podlega dalszemu procesowi korozji, który z biegiem czasu będzie jedynie się pogłębiał. To z kolei przeloży się na obniżenie wytrzymałości mechanicznej elementów kombajnu i może być przyczyną częstszych awarii, np. elementów hydrauliki pracujących pod ciśnieniem, czy też elementów nośnych przenoszących cały ciężar kombajnu. Wprawdzie – zdaniem biegłego – w chwili obecnej nie stanowią one istotnego utrudnienia w eksploatacji, ale wpływają na estetykę i tym samym obniżenie wartości rynkowej. Pokrycie elementów kombajnu środkiem antykorozyjnym, bez uprzedniego dokładnego i starannego umycia z resztek soli, nie zahamuje procesu korozji. Według biegłego proces ten trwa i będzie trwał. Ustosunkowując się do zarzutów strony pozwanej, podtrzymał on powyższą opinię, odrzucając inne przyczyny powstania ognisk korozji. Wyjaśnił dlaczego użył słowa „dokładnie” opisując proces mycia, wycofując się z dosłownego tłumaczenia, ale zarzucając brak zachowania staranności w myciu kombajnu. Odnosząc się do czynnika wilgotności i miejsca przechowywania kombajnu przez powoda, wskazał jedynie, że czynniki te mogą ewentualnie mieć wpływ na pogłębianie się procesu.

Opinię tę Sąd ocenił jako logiczną i fachową i oparł na niej swoje ustalenia faktyczne. Zauważył również, iż pozwany nie kwestionował swego obowiązku co do umycia kombajnu po transporcie zimowym, a opinia biegłego, zeznania świadków, jak i samego powoda, potwierdziły fakt mycia zbyt krótkiego, myjką należąca do nabywcy (zatem nieprofesjonalną) i bez użycia detergentów. Podkreślił przy tym, że takie samo źródło korozji wskazał rzeczoznawca w sporządzonej na zlecenie powoda opinii. Dlatego też nie podzielił argumentów pozwanego odnośnie występowania innych czynników powodujących powstanie korozji (niewłaściwa eksploatacja i konserwacja).

Zdaniem Sądu powyższe ustalenia uzasadniają przyjęcie odpowiedzialności pozwanego jako sprzedawcy za wady kombajnu w postaci ognisk korozji i śladów zaśniedzenia, będących wynikiem zaniechania umycia kombajnu w sposób dokładny, staranny i z użyciem detergentów. Zauważył, iż sam pozwany przyznał fakt dwukrotnego podjęcia prób usunięcia owych wad (mycie i czyszczenie wskazanych elementów oraz zabezpieczenie ich powierzchni przed korozją), jednakże nie przyniosły one oczekiwanego efektu.

Zdaniem Sądu zostały zatem spełnione przesłanki odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu rękojmi, o których mowa w art. 560 § 1 k.c. Wskazał, że powód żądał obniżenia ceny w związku z ujawnionymi wadami i bezskutecznością ich dwukrotnego usuwania przez pozwanego, a biegły w swej opinii przyjął ostatecznie, że wystarczający ekwiwalent utraty wartości stanowi suma wynosząca 8% wartości początkowej. Zasadnym było więc obniżenie ceny o 8% wartości początkowej, czyli o kwotę 53.136 zł (664.200 x 0,08).

Jako niezasadny ocenił zgłoszony przez pozwanego zarzut z art. 563 k.c., stwierdził bowiem, że powód zawiadomił sprzedawcę o wadzie niezwłocznie po jej wykryciu, co miało miejsce przed pierwszym uruchomieniem maszyny z początkiem sezonu prac polowych, kiedy dokonany został przegląd zerowy (2 lipca 2012 r.). W tym czasie nabywca po raz pierwszy zaobserwował i zgłosił serwisantom nalot rdzy na śrubach galwanizowanych oraz naloty rdzy na ramach, w efekcie czego wskazane elementy zostały umyte, oczyszczone i zabezpieczone przed korozją. W momencie uruchamiania kombajnu na zbiór kukurydzy w dniu 9 października 2012 r. powód zgłosił ponownie zastrzeżenia, zarzucając nieusunięcie śniedzi na elementach galwanizowanych oraz zaczątki rdzy. W kolejnych zleceniach serwisowych w dniach 15 i 22 października 2012 r. nie zgłaszał już problemów z rdzą na maszynie, lecz zlecił rzeczoznawcy wydanie opinii w sprawie.

Zdaniem Sądu, powyższe wskazuje, że powód zgłosił wykryte wady niezwłocznie, w czasie pierwszego przeglądu, kiedy sam je po raz pierwszy spostrzegł, a następnie (po nieskutecznej próbie ich usunięcia) przy kolejnym uruchamianiu na zbiór kukurydzy. Podkreślił przy tym, że czym innym jest wystąpienie do sprzedawcy z żądaniem obniżenia ceny, a czym innym „niezwłoczne” zgłoszenie wad – czemu powód sprostał.

W zakresie żądania zasądzenia odsetek od dnia 3 lipca 2012 r. wskazał, że roszczenie to nie zasługiwało na uwzględnienie, bowiem odsetki mogą być naliczane dopiero od daty upływu terminu wskazanego w wezwaniu do obniżenia ceny (przy uwzględnieniu daty nadania wezwania listem poleconym i czasu na obrót korespondencji). Jako podstawę tego orzeczenia powołał art. 481 k.c., przyjmując za właściwą datę wymagalności dzień 28 stycznia 2013 r.

Na podstawie art. 355 k.p.c. umorzył postępowanie co do cofniętej – za zgodą pozwanego – części pozwu.

O kosztach procesu orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. stosunkowo je rozdzielając przy uznaniu, że powód wygrał sprawę w 66,42%. Wynagrodzenie jego pełnomocnika ustalił na podstawie § 2 oraz § 6 pkt. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu, zaś wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego na podstawie § 2 ust. 1 i 2 oraz § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, dokonując ich wzajemnej kompensaty. O pobraniu od powoda kwoty 361,72 zł tytułem pokrycia brakujących wydatków orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany zaskarżając go w części, tj. w pkt. 1, 4 i 5, podnosząc następujące zarzuty:

1) naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez:

a) błędną interpretację i niewłaściwe zastosowanie art. 556 k.c. w zw. z art. 560 k.c. polegające na przyjęciu, że powód ma prawo domagać się od pozwanego świadczeń w ramach odpowiedzialności z tytułu rękojmi sprzedawcy;

b) błędne zastosowanie lub niezastosowanie art. 563 § 2 k.c., polegające na uznaniu, że powód nie utracił roszczeń z tytułu rękojmi;

c) błędną interpretację i niewłaściwe zastosowanie art. 6 k.c., polegające na przyjęciu, iż powód zrealizował w sprawie ciężący na nim obowiązek dowiedzenia okoliczności, z których wywodził skutki prawne; w tym wysokość obniżenia ceny przedmiotu sprzedaży oraz adekwatny związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem związanym z odpowiedzialnością sprzedawcy, a skutkiem w postaci wskazywanych wad, ich rozmiaru i zakresu;

2) naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

- brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz dowolną ocenę zebranych w sprawie dowodów polegającą na przyjęciu, iż złożona do akt opinia biegłego sądowego F. G. posiada walor dowodu w sprawie, pomimo wewnętrznej niespójności tej opinii, błędów rachunkowych, błędów merytorycznych i braku uzasadnienia wniosków końcowych opinii.

- brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegający na przyjęciu, że wartość obniżenia ceny należy oprzeć na błędnie wskazanej przez biegłego wartości całkowitej umowy sprzedaży, w tym wartości brutto umowy sprzedaży;

b) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak odniesienia się w uzasadnieniu do podniesionego w sprawie zarzutu utraty roszczeń z tytułu rękojmi wobec braku zastosowania się przez powoda do normy art. 563 § 2 k.c., a także brak odniesienia się do zarzutów kierowanych w stosunku do dowodu z opinii biegłego, na której Sąd oparł w całości motywy rozstrzygnięcia w sprawie.

W oparciu o tak skonstruowane zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na swą rzecz kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania z uwagi na nierozpoznanie istoty sprawy oraz zasądzenie na swą rzecz kosztów postępowania.

Nadto, wniósł o:

1) dopuszczenie dowodu z dokumentu – opinii technicznej nr (...) z dnia 15 kwietnia 2014 r., sporządzonej przez dr inż. A. P., m. in. na okoliczność ustalenia zasadności przyjętego w opinii biegłego sądowego F. G. poziomu spadku wartości rynkowej spornego kombajnu zbożowego;

2) dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu maszyn rolniczych/ inżynierii materiałowej, m.in. na okoliczność ustalenia zakresu wad występujących w kombajnie zbożowym, ich charakteru (eksploatacyjne czy fizyczne), przyczyn i prawdopodobnej daty ich powstania, a także wpływu na wartość maszyny w dacie ich powstania;

3) dokumentu prywatnego sporządzonego przez pozwanego, wraz z dokumentacją znajdującą się w aktach sprawy (umowa sprzedaży kombajnu z dnia 29 listopada 2011 r., zlecenie usługi z dnia 2 lipca 2012 r.), na okoliczność ustalenia wartości kombajnu oraz asortymentu sprzedanego w ramach umowy sprzedaży z dnia 29 listopada 2011 r., a także wartości poszczególnych asortymentów;

wskazując, iż potrzeba powołania tych dowodów zaistniała dopiero na etapie postępowania apelacyjnego, wobec stwierdzenia, po analizie uzasadnienia zaskarżonego wyroku, iż Sąd uznał opinię biegłego za miarodajne i wiarygodne źródło dowodowe, co doprowadziło do wydania wyroku zasądzającego w sprawie, pomimo oczywistych braków tej opinii i błędów merytorycznych wpływających na wartość przyjętej kwoty obniżenia ceny kombajnu.

Powód wnosił o oddalenie apelacji.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

**Apelacja zasługiwała jedynie na częściowe uwzględnienie.**

Sąd Apelacyjny zaaprobował i przyjął za własne ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, jako że znajdują one oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zgłoszonych wniosków dowodowych, wyjaśnić wypada, że za taki mógł zostać uznany jedynie wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu maszyn rolniczych/inżynierii materiałowej, natomiast pozostałe wnioski (o dopuszczenie dowodu z oświadczenia pozwanego oraz z prywatnej opinii technicznej) stanowiły w istocie twierdzenia strony skarżącej, przedkładane na tym etapie postępowania i jako takie

nie podlegały rygorom z art. 381 k.p.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2011 r., sygn. akt II CSK 323/10, LEX nr 738542).

Wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego jako spóźniony podlegał oddaleniu (na podstawie art. 381 k.p.c.). Sąd Apelacyjny podziela w tym względzie wypracowane stanowisko judykatury, zgodnie z którym strona nie może skutecznie żądać ponowienia lub uzupełnienia materiału dowodowego na etapie postępowania apelacyjnego tylko dlatego, że spodziewała się korzystnej dla siebie oceny określonego dowodu przez sąd pierwszej instancji (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 27 lutego 2013 r., I ACa 775/12, LEX nr 1313368). Wydanie niekorzystnego dla strony orzeczenia nie może stanowić samoistnej podstawy powoływania się w postępowaniu odwoławczym na nowe fakty i dowody (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 26 lutego 2013 r., I ACa 1044/12, LEX 1293606). Strona, która dopuszcza się zaniedbania w zakresie przysługującej jej inicjatywy dowodowej w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, powinna liczyć się z tym, że sąd drugiej instancji nie uwzględni jej wniosku dowodowego (por. postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 lutego 2013 r., I ACa 840/12, LEX nr 1299004). W toku postępowania pierwszoinstancyjnego strona pozwana, kwestionując treść i przydatność opinii biegłego sądowego F. G., nie wniosowała jednocześnie o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego, co więcej na rozprawie w dniu 19 marca 2014 r., poprzedzającej ogłoszenie wyroku, cofnęła wniosek o powtórne oględziny i uzupełnienie pisemnej opinii tego biegłego. Natomiast okoliczność, że Sąd I instancji nie uwzględnił zarzutów pozwanego do wydanej opinii i pozytywnie ocenił jej wartość dowodową, nie może stanowić skutecznej podstawy do uzupełnienia postępowania dowodowego w II instancji.

Sąd Apelacyjny, będąc Sądem, który – w granicach zaskarżenia – ponownie rozpoznaje sprawę merytorycznie, mając na względzie całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy, w ramach niniejszego postępowania badał zasadność i wysokość zasądzonej w pkt. 1 wyroku kwoty. Co do zasadności przyznanej powodowi kwoty z tytułu dochodzonego roszczenia, skarżącemu nie udało się skutecznie jej podważyć za pomocą zgłoszonych na tę okoliczność zarzutów natury materialnej (art. 556 k.c. w zw. z art. 560 k.c., art. 563 § 2 k.c. i art. 6 k.c.).

Zgodnie z art. 556 k.c. sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę fizyczną lub prawną (rękojmia). Zatem okolicznością uzasadniającą powstanie odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu rękojmi jest istnienie wady rzeczy. W doktrynie ugruntowany jest pogląd, iż ustawowa odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu rękojmi za wady sprzedanej rzeczy ma charakter absolutny tzn. sprzedawca nie może się z niej zwolnić, obciąża go ona niezależnie od tego, czy to on spowodował wadliwość rzeczy, czy ponosi w tym zakresie jakąkolwiek winę, a nawet czy w ogóle wiedział lub mógł wiedzieć o tym, że sprzedawana rzecz jest wadliwa. Brak wiedzy, choćby nawet elementarnej, czy nawet podejrzeń w żaden sposób nie wpływają na wyłączenie odpowiedzialności czy nawet jej ograniczenie.

Kluczową kwestią dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy była zatem odpowiedź na pytanie, czy sporny kombajn posiadał wady fizyczne, na które powoływał się powód i które obniżyły jego wartość rynkową.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w postaci: pisemnej opinii biegłego, odpowiedzi na zarzuty pozwanego oraz złożonych na rozprawie w dniu 19 marca 2014 r. ustnych wyjaśnień, jak również zeznań przesłuchiwanych w sprawie świadków – w sposób niebudzący wątpliwości wskazują na niezbyt dokładne oczyszczenie sprzedanego kombajnu z soli po zimowym transporcie drogowym jako główną przyczynę korozji i zaśniedzenia jego elementów. Zdaniem biegłego, gdyby kombajn został starannie umyty – a nie ulega żadnym wątpliwości, że wykonanie tych czynności należało do obowiązków sprzedającego, to korozja nie wystąpiłaby. Na takie samo źródło korozji i zaśniedzenia wskazywał także rzeczoznawca Inspekcji Handlowej w W. w sporządzonej przez siebie ocenie technicznej z dnia 13 października 2012 r. Co istotne, biegły sądowy w sposób stanowczy i przekonujący wykluczył inne czynniki powstania ognisk korozji. Odnosił się także do eksponowanych przez pozwanego kwestii związanych z wilgotnością i miejscem przechowywania kombajnu przez powoda, stwierdzając, że czynniki te nie wywołały korozji (art. 559 k.c.), a mogą jedynie (potencjalnie) wywierać wpływ na pogłębianie się istniejącego już procesu. Jakkolwiek aktualnie zaobserwowane ogniska korozji nie stanowią utrudnienia w eksploatacji kombajnu, to jednak – zdaniem biegłego – pojawienie się tego typu ognisk w przyszłości obniży wytrzymałość mechaniczną elementów kombajnu i stworzy ryzyko częstszych awarii. Na chwilę obecną, występowanie tego procesu wpływa niekorzystnie jedynie na walory

estetyczne spornej maszyny, co przekłada się na obniżenie jej wartości rynkowej. Rzecznik określił ten spadek wartości na 10-15% w stosunku do wartości tego typu kombajnów bez usterek estetycznych, natomiast biegły sądowy wskazał, że aktualny spadek wartości mieści się w przedziale 8-10%, przy czym intensywność procesu korozyjnego może spowodować, że w przyszłości spadek wartości spornego kombajnu znacznie przekroczy dzisiejszy pułap 10%.

W tym miejscu zaznaczyć należy, że skarżącemu nie udało się skutecznie podważyć walorów dowodowych wyżej wskazanej opinii biegłego sądowego F. G., która wraz z odpowiedzią na zarzuty pozwanego i ustnymi wyjaśnieniami złożonymi na rozprawie tworzy spójną i logiczną całość, nadto koresponduje z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym w postaci zeznań świadków i oceny technicznej rzeczoznawcy (dowód z dokumentu prywatnego). W ocenie Sądu Apelacyjnego wskazana opinia jest fachowa i w pełni przydatna dla potrzeb orzekania w sprawie odwoławczej, toteż brak było obiektywnych podstaw do zaaprobowania stanowiska skarżącego, który zarzucał naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w tym względzie. Powyższe prowadzi do wniosku, że powód – zgodnie z ciężącym na nim z mocy art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. obowiązkiem – wykazał istnienie wady fizycznej sprzedanego kombajnu (będącej wynikiem zaniedbań sprzedającego w zakresie właściwego usunięcia z maszyny transportowanej w okresie zimowym i narażonej w związku z tym na działanie czynników atmosferycznych, w tym używanej do posypywania dróg soli, nalotów), która wpływa na spadek jego wartości rynkowej. Spełnienie tej przesłanki z art. 556 § 1 k.c. (warunkującej przyjęcie odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu rękojmi za wady fizyczne przedmiotu umowy) daje z kolei kupującemu prawo żądania obniżenia ceny na podstawie art. 560 § 1 k.c. Stan faktyczny sprawy pozwalał uznać roszczenie powoda o obniżenie ceny za usprawiedliwione co do zasady.

Oceny tej nie zmienia podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 563 § 2 k.c. (nieprecyzyjnie sformułowany jako naruszenie „poprzez błędne zastosowanie lub nie zastosowanie”), bowiem Sąd I instancji słusznie przyjął, iż powód zawiadomił sprzedawcę o wadzie niezwłocznie po jej wykryciu, tj. przed pierwszym uruchomieniem maszyny z początkiem sezonu prac polowych, podczas dokonywania przeglądu zerowego (2 lipca 2012 r.). Nie ulega wątpliwości, że kombajn zbożowy jest urządzeniem używanym jedynie do wykonywania określonych prac i w określonym jedynie sezonie. Jest w sprawie bezspornym, iż przed przeglądem zerowym nie był on użytkowany i znajdował się na posesji powoda. Uwzględnienie zasad doświadczenia życiowego pozwala na wyrażenie tezy, iż nie można oczekiwać od kupującego – rolnika, który nabył sprzęt rolniczy w celu wykorzystania go w sezonie letnim, aby po odebraniu w lutym zakupionego sprzętu (w tej dacie ogniska korozji i i zaśniedzenie jego elementów nie występowały) oglądał kombajn co tydzień, czy też co miesiąc, w celu stwierdzenia czy nie pojawiają się ogniska korozji. Zważywszy, że – jak podkreślał biegły – korozja jest pewnym rozciągniętym w czasie procesem, który nie uwidacznia się od razu ale stopniowo (w miarę upływu czasu) – nie może być nadto obarczone ryzykiem błędu założenie, że po dostarczeniu i umyciu kombajnu przez pracowników pozwanego, wykrycia tego typu wad nie gwarantowały nawet bardzo staranne i skrupulatne oględziny. Można przyjąć, że wada maszyny wyszła na jaw dopiero później, a powód mógł ją zaobserwować wtedy, gdy zaszła potrzeba wykorzystania kombajnu przy żniwach – co miało zostać poprzedzone dokonaniem pierwszego przeglądu zerowego. Wówczas po raz pierwszy zauważył ogniska rdzy i zgłosił ten fakt serwisantom, co potwierdza znajdujące się w aktach sprawy „zlecenie usługi” z dnia 2 lipca 2012 r. Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 21 lutego 2013 r., I ACa 732/12 – „w art. 563 § 1 k.c. chodzi wyraźnie o moment faktycznego, definitywnego »wykrycia« wady przez kupującego, nie zaś o jego domniemania, przeczcucia w tym zakresie czy stopień determinacji do stanowczego ustalenia wad” (LEX nr 1344204). Całokształt okoliczności niniejszej sprawy nakazuje więc – w ślad za Sądem I instancji – przyjąć, iż powód zgłosił wykrytą wadę niezwłocznie, w momencie kiedy sam po raz pierwszy ją zaobserwował (w czasie pierwszego przeglądu), po raz drugi zaś – po nieskutecznej próbie jej usunięcia przez pracowników pozwanego – przy okazji zbioru kukurydzy (w dniu 9 października 2012 r.). Wbrew wywodom skarżącego, uznać zatem należało, że nabywca nie utracił przysługujących mu roszczeń z tytułu rękojmi.

W tym miejscu nadmienić wypada, że niezasadny okazał się także zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. bowiem Sąd Okręgowy odniósł się do podniesionego przez pozwanego zarzutu naruszenia art. 563 § 2 k.c. – k. 263. Nie pominął także stanowiska wyrażonego przez stronę pozwaną co do treści i przydatności sporządzonej w sprawie opinii biegłego (k. 260 i 261), obszernie uzasadniając dlaczego go nie uwzględnił.

Natomiast nie były pozbawione słuszności podniesione w apelacji argumenty kwestionujące wysokość zasądzonej na rzecz powoda kwoty. Zważyć bowiem należy, że cena 664.200 zł brutto obejmowała nie tylko sporny kombajn zbożowy, ale również przyrząd żniwny o wartości 77.000 zł i przystawkę do zbioru rzepaku wraz z wózkiem do hedera o wartości 27.200 zł (oświadczenie pozwanego z dnia 14 kwietnia 2014 r. z załączoną dokumentacją). Spór w niniejszej sprawie dotyczył zaś jedynie kombajnu zbożowego, to w nim powód upatrywał wad fizycznych i to on był przedmiotem sporządzonej przez biegłego sądowego opinii. Zatem, szkodę nabywcy (obniżenie ceny) należało odnieść jedynie do ceny zakupionego kombajnu – 560.000 zł. Wobec powyższego, zasadnym było skorygowanie zaskarżonego wyroku w ten sposób, że ustalony przez biegłego sądowego ośmioprocentowy spadek wartości rynkowej zakupionego sprzętu odnieść jedynie do ceny zakupu samego kombajnu zbożowego (560.000 zł x 8%) i zasądzić z tego tytułu na rzecz powoda kwotę 44.800 zł jako różnicę między kombajnem wadliwym, a innym tego samego rodzaju wolnym od wad.

W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c.

Wyrok częściowo uwzględniający apelację spowodował konieczność dokonania korekty także w przedmiocie rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Przy uwzględnieniu, że powód wygrał sprawę w 56% i poniósł koszty w wysokości 9.117 zł (opłata od pozwu – 4.000; wynagrodzenie pełnomocnika – 3.617; zaliczka na biegłego – 1.500), zaś pozwany poniósł koszty w wysokości 3.617 zł (wynagrodzenie pełnomocnika), należało zgodnie z art. 100 k.p.c. dokonać stosunkowego ich rozdzielenia. W efekcie Sąd Apelacyjny obniżył zasądzone koszty w pierwszej instancji do kwoty 3.517 zł. O brakujących kosztach sądowych postanowił zaś na zasadzie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, również rozdzielając je między stronami proporcjonalnie do stopnia wygranej.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzekł na zasadzie art. 100 k.p.c. oraz w oparciu o § 6 pkt. 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu, mając na uwadze zakres uwzględnionej apelacji (16%) oraz koszty wyłożone przez obie strony (opłata od apelacji i koszty zastępstwa procesowego według stawki minimalnej).